

ten jest bardzo drogi, więc stosowano go dotychczas tylko w bardzo ograniczonej ilości, przeważnie do wyrobów precyzyjnych aparatów. Jednak trwały śliczny blask i odporność na wszelkie wpływy atmosferyczne i chemiczne, stanowią tak cenną zaletę, że równoważą jego cenę. Firma Chrysler pokrywa materiałem tym dach i wykłada zewnętrzne ściany dolnych pięter. Całość zwłaszcza przy świetle, zapowiada się imponująco.

Pajak i pajęczyna.

Pajęczyna budzi gniew naszych pań i służących, które zabijają biedne stworzenie bez litości, a jednak jest to także jeden z pożytecznych dla nas pracowników.

Jego przędza lekko zakurzona, to pułapka dla dokuczliwych wrogów naszych — much i komarów. Bezwiednie dajemy u siebie w domu schronienie stworzeniu pracowitemu, czujnemu, który zwalnia nas od dokuczliwych owadów. Do pracy swojej ciężkiej, nie żąda od nas żadnej pomocy, potrzebuje tylko ciemnego kąta, w którymby mógł snuć swą przędzę.

Pajak ze względu na życie, organizm i działalność, jest w gruncie rzeczy wyjątkowym stworzeniem. To łowiec, który co dzień, co godzina, z własnego ciała snuje pierwiastek niezbędny do utworzenia przędzy, która mu daje pożywienie. Głodzi się, aby się wyżywić; zużywa się, aby się odnowić; chudnie, aby utyć. Życie jego — to loteria, zależąca od wypadków nieprzewidywanych.

Otworzył zatem drzwi i stanął w izdebce. Chłopak był postawny, dorodny, o miłej męskiej twarzy, i rozumnie patrzących oczach.

Wszedłszy rozejrzał się za dziewczyną. Leżała nieprzytomna, z pałającą twarzą, oddychała ciężko i rzucała się niespokojnie. Od czasu do czasu siadała na łóżku jakby wystraszona, drżała w obawie czegoś, rzucając przytem słowa bez związku

— Matko moja... matko... czemu oni mnie biją?... — żaliła się rodzonej. — Już wszystko zrobię... wszystko... tylko mnie nie dręczcie biednej... O idzie już świat biały, a z nim ciężka ma dola... Nie strzymam, tego nie strzymam... boli... o bolil

Stara Janowa pokiwała znacząco głową.

— Choróbsko ją ogarnęło rzekła — sami tu nic nie pomożemy, należy sprowadzić doktora.

— Zaraz lecę po niego — rzucił chłopak ochotnie — A wy przez ten czas czuwajcie nad nią, matko.

— Jużci będę jej pilnować, bądź spokojny,

Narody stepów i pustyń.

(według Alfreda Kirchhofa).

c. d.

Słuch chwyla najmniejsze drgania powietrzne których nasze ucho nie odczuwa wcale. Czarnoskórzy Australczycy, rozpoczynając rozmowę przy spotkaniu, nie przerywają jej idąc dalej w przeciwnych kierunkach często na b. znacznej przestrzeni. Kałmyk słyszy mowę ludzką na odległość pół kilometra nawet wtedy, gdy mówiący nie podnosi głosu. Ciekawy zwyczaj spotykamy u Kirgizów: matki rozszerzają dzieciom konchy uszne, aby łatwiej przyjmowały fale dźwiękowe i lepiej przystosowywały się do warunków życiowych. Mieszkańcy pustyń poznają ślady ludzi i zwierząt po zapachu, nawet w takim razie, jeśli na nagim kamienistym gruncie nie zostało żadnego odcisku... nawet w takim razie, jeśli od przejścia w danym miejscu człowieka lub zwierzęcia upłynęło dni kilka.

Indianie Ajmara w noc ciemną odnajdują drogę do swych namiotów po zapachu roślin, którego wcale nie odczuwa słabo rozwinięte powonienie człowieka białego.

Czarnoskórzy Australczycy chętnie są przyjmowani przez Anglików do służby w policji australskiej ze względu na ich niezmiernie delikatny węch, pomagający im tropić ślady ludzi i zwierząt, nawet na ścieżynach skalnych i nawet wtedy, kiedy złodziej uciekł z łupem na dobę całą przed rozpoczęciem poszukiwań.

(d. c. n.)

a tylko patrzeć nadejdzie mój stary, więc będzie miała dobrą opiekę. Byłam i ja matką — westchnęła — i gdyby żyła moja córka, to miałaby te same lata co ta dziewczyna. Ha! trudno, takie już zrzędzenie Boże! — rozczuliła się stara i otarła oczy fartuchem.

Chłopak wybiegł, a Janowa podeszła do gorączkującej dziewczyny. okryła ją lepiej i poczęła gładzić po głowie, przemawiając łagodnie.

No cicho już... cicho. Nic się nie bój, jesteś u dobrych ludzi. nie damy ci robić krzywdy nikomu. Musieli tobie dopiec rzetelnie kiedy cię tak strach trzęsie?.. Teraz skończą się twoje utrapienia, złe minęło i nie wróci... Cicho dziecino, cicho.

Dziewczyna pod wpływem tych pieszczot trochę przycichła, leżała teraz spokojniej, jęcząc tylko czasem. Gorączka trawiła ją straszliwa, głowę miała jak piec rozpaloną, a usta spieczone.

c. d. n.